Nr 42. 20 Października. 1866.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. M...ńkowskiego.*
Biuro Redakc i Przeglądu:
w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska. Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282, tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy

SPOSTRZEŻENIA
nad jaskrą *(glaucoma)*

skreślił

Dr. LUCYAN RYDEL,

docent okulistyki w Uniw. Jag.

(Ciąg dalszy.)

Z ogółu 79 chorych dotkniętych jaskrą wykonano irydektomią w 75 (42 m 33 k.), a mianowicie u 53 (30 m. 23 k.) na jednèm oku, u 22 (12 m. 10 k.) na obu oczach; ogółem operowano więc 97 oczu jaskrowych. Czterech mężczyzn nie operowano wcale. Z tych jeden przyjęty został do kliniki tylko z powodu krwotoku z oka dotkniętego wskutek jaskry suchotami i ślepotą; inny dla tego tylko wstąpił do zakładu, ponieważ na oku prawém, operowaném przed dwoma laty dało torbielowate zabliźnienie ranki powód do silnego zapalenia; trzeci dotknięty na obu oczach jaskrą prostą nie przystał na operacyą; u czwartego nareszcie nie była irydektomia wskazaną, dostał się bowiem do kliniki tylko z powodu zaćmy traumatycznéj, powstałéj po irydektomii, którą jakiś lekarz na prowincyi wykonał w celu usunięcia ostréj jaskry zapalnéj.

Z 97 wykonanych operacyj wypada 50 na oko lewe, a 47 na prawe. W celu ocalenia, poprawienia lub przywrócenia wreszcie wźroku uskuteczniono irydektomią 90 razy, 7 zaś razy przedsięwzięto ją tylko w tym zamiarze, ażeby usunąć bóle i zapalenie lub zapobiedz ponawianiu się takowych, albo też ażeby uchronić oko od przykrych następstw zwyrodnienia jaskrowego.

Ku dołowi wykonano operacyą 71 razy, ku górze 15, na zewnątrz 6, na wewnątrz 5 razy. Zazwyczaj wykonywaliśmy irydektomią w oczach jaskrowych w kierunku dolnym. Przyznając irydektomii ku górze korzyść mniejszego szpecenia oka, tudzież pierwszeństwo pod względem optycznym obieraliśmy przecież tylko wyjątkowo ten kierunek, a to z powodu, że wykonanie operacyi jest najtrudniejszém, a niebezpieczeństwo uszkodzenia torebki soczewkowéj największém. Natomiast zasługuje kierunek ku dołowi na pierwszeństwo przed kierunkiem na wewnątrz lub na zewnątrz, ponieważ źrenicę sztuczną, utworzoną

ku dołowi uczą się z czasem chorzy pokrywać częściowo za pomocą powieki dolnéj, wskutek czego zmniejsza się tém bardziéj niekorzystny wpływ nieregularnego łamania światła, o ile że zatrudnienia, wymagające dokładnego widzenia, jak czytanie, pisanie, szycie itp. odbywają się przy obniżonéj płaszczyznie widzenia. Żrenicy utworzonéj w kierunku wewnętrznym lub zewnętrznym nie dostaje tych korzyści; to też wykonywaliśmy operacyą w jednym z tych kierunków tylko w takich przypadkach, w których dolna właśnie część tęczówki najbardziéj uległa zanikowi, a nadto niekiedy w oczach już ociemniałych, w których kierunek irydektomii obojętnym jest pod względem optycznym.

Cięcie uskuteczniališmy zazwyczaj nie w twardówce jak to Graefe radzi, lecz na saméj granicy między twardówką a rogówką, bacząc wszelako pilnie na to, żeby nożyk grotowy miał kierunek prostopadły do rogówki pokąd koniec jego nie dostanie się do komórki przodkowéj, poczém dawszy nożykowi kierunek prawie równoległy do tęczówki wpychaliśmy go tak daleko, jak tego wymagał wzgląd na dostateczną długość ranki. Jeżeli jednak komórka przodkowa była zbyt ciasną, nie posuwaliśmy końca nożyka nigdy aż w obręb źrenicy, powiększając natomiast rankę przy wyciąganiu nożyka. Zachowując tę ostrożność, nie mieliśmy ani jednego przypadku skaleczenia torebki soczewkowéj. Tylko w razie zbytecznéj ciasnoty komórki, bardzo mocnego rozszerzenia źrenicy, w ogóle tylko wśród nader utrudniających okoliczności uciekaliśmy się do cięcia w twardówce. Prof. Arlt woli prowadzić cięcie na samym brzegu rogówki aniżeli w twardówce, albowiem takie cięcie tworzy krótszy przewód, skutkiem czego jak z jednéj strony udaje się łatwiéj i pewniéj wyciąć tęczówkę do samego brzegu rzęskowego, tak z drugiéj strony najsnadniéj uniknąć uwięzgnienia i wrośnięcia tęczówki w rankę. Nadto i z tego jeszcze względu należy się pierwszeństwo cięciu na granicy rogówki, że głównym jak wiadomo powodem torbielowatego zabliźniania się jest trudność z jaką się goją ranki w twardówce. Rzadko też tylko spostrzegaliśmy torbielowate zabliźnienie, i to prócz dwóch przypadków zawsze tylko w niskim stopniu. Raz tylko zdarzyło nam się w ciągu naszego trójlecia widzieć złe następstwa zabliźnienia torbielowatego, a to u chorego już dawniéj operowanego. Chory ten, ociemniały wskutek jaskry na oku lewém, poddał się we wrześniu 1860 r. irydektomii na oku prawém z powodu ostréj jaskry zapalnej. Operacyą wykonano za pomocą cięcia w twardówce ku górze i nieco wewnątrz, przy tém uwięzgło trochę tęczówki w rance, która się skutkiem tego zabliźniała tak trudno i powoli, że chory dopiéro w końcu stycznia 1861 roku opuścić mógł zakład, i to z ranką torbielowato zabliźnioną. Mimo to miała operacya pożądany skutek, chory czytał wychodząc z kliniki numer 6ty J. (hebr.) i pozostał nadal wolnym od wszelkich przypadów jaskry. W dniu 19 stycznia 1863 roku wszelako dostał się powtórnie do kliniki, a to z powodu mocnych bólów i pogorszenia się wzroku, które na tydzień przedtém spostrzegł. Badanie wykazało: gałkę oka miększą, mocne nastrzykanie przodkowych naczyń rzęskowych i lekkie obrzęknięcie spojówki gałki ocznéj; ku górze i wewnątrz, w miejscu gdzie niegdyś była ranka, tkankę bliznowatą, mocno bąbelkowato wydętą, wielkości główki od szpilki. Tkanka ta była powierzchownie owrzodziała, ciecz wodna i ciałko szklane mocno zmącone, w komórce przodkowéj zebranie ropy *(Hypopyon)* na 1''' wysokie, tęczówka mocno co do barwy zmieniona. Chory czytał z trudnością numer 17 J. (hebr.). Za pomocą opaski uciskowéj udało się wkrótce usunąć objawy zapalne, a potém przez dłuższe zapuszczanie *tinct. opii. croc.* a następnie *plumb. acet.* sprowadzić mocne zabliźnienie. Opuszczając w d. 7ym marca klinikę, czytał chory znów numer 6ty J.

Nie będę się szczegółowo rozwodził nad rezultatami irydektomii, to przecież powiem w ogólności, że operacya nie zawiodła oczekiwań, któreśmy w niéj pokładać mogli w każdym pojedynczym przypadku zgodnie ze znanemi zasadami rokowania. Jeden tylko przypadek stanowi pod tym względem wyjątek. Mężczyznę ociemniałego od lat czterech na oko prawe wskutek jaskry operowano w listopadzie 1862 roku na oku lewém, dotkniętém jaskrą prostą. Operacya wypadła zupełnie podług życzenia i miała zrazu pożądany skutek; chory, który przed operacyą czytać zdo-

łał za pomocą +6 zaledwie numer 3ci J. czytał, opuszczając po 4ch tygodniach zakład, pojedyńcze słowa numeru 1go, nawet pole widzenia rozszerzyło się cokolwiek; gałka oka pozostała jednakże trochę twardszą, a komórka przodkowa płytszą. W styczniu 1863 roku przyjęto tego chorego powtórnie do kliniki z powodu ponownego pogorszenia się wźroku, czytał on wówczas za pomocą +6 tylko numer 2gi.

W dniu 15 stycznia powtórzono irydektomią, pomimo to słabnął wźrok jednak coraz bardziéj, tak iż w końcu lutego chory jeszcze tylko numer 5ty mógł czytać. Jaki był ostateczny rezultat, nie wiadomo mi, chory przeniesiony bowiem został późniéj do oddziału dla chorób wewnętrznych z powodu niemocy w którą zapadł. *(D c. n.)*

Kilka spostrzeżeń praktycznych
nad
zanikiem ostrym wątroby.

skreślił
Dr. Jon. Warschauer.

(Dokończenie.)

O przebiegu wspominają autorowie, że pora zwiastunów dwa do trzech tygodni trwać może, atoli z pojawieniem się żółtaczki i mózgowych przypadłości, choroba rączym postępuje krokiem, tak, że w przeciągu doby czasem kończy się śmiercią, rzadko dłużéj trwa nad dni trzy.

Leucyna i Tyrozyna przez Frerichsa w téj chorobie spostrzeżona uchodzi u jednych za produkt pośmiertny, w każdym razie istoty przerzeczone powstają z rozkładu białkanów. W jednym przypadku z kliniki Oppolzera przytoczonym znaleziono leucynę i tyrozynę, w drugim zaś nie; — ja pod tym względem nic nie orzekam, albowiem nie zajmowałem się rozbiorem patologiczno-chemicznym w przypadkach przezemnie obserwowanych, zresztą niepodobna żądać od lekarza praktycznego, aby się podobnemi poszukiwaniami zatrudniał.

Rozmaite są teorye, które do wytłumaczenia istoty téj choroby podawano. Nie myślę je tutaj przytoczyć, między niemi przypuszczenie przez Rokitanskiego ogłoszone, najwięcéj liczy zwolenników i również do mego trafia przekonania. Podług niego istota choroby zasadza się na ostrém zapaleniu komórek żółciowych, to samo również potwierdzają badania za pomocą drobnowidza uskuteczniane.

Autorowie podają następującą modłę leczenia: Gorączkę i przypadłości mózgowe poskramiać należy środkami przeczyszczającemi. Anglicy ktemu celowi podają środki drastyczne: kalomel, liście senesowe, jalappę, olejek krocieniowy (*ol. crotonis tiglii*). Okoliczność ta bynajmniéj mnie nie uderza, gdyż wiadomo, że Anglicy w ogóle we wszystkich niemal chorobach stosują środki laksujące, *Kalomel cum Creta*, pigułki niebieskie są u nich na porządku dziennym; a Morysońskie pigułki, mimo znacznego postępu medycyny, u nich ciągle jeszcze niesłychany znajdują pokup. Może ich podniebie, może sposób życia, może temperament, w końcu i wikt usposabia do zastoin brzusznych; może okoliczności zwyż wzmiankowane są przyczyną wziętości, jaką się szczycą środki przeczyszczające? Lecz czyli ten sposób leczenia i u nas zyskałby na wziętości, czyby był stósownym, jest pytanie, na które od razu odpowiedzieć nie można, bo tylko za pomocą licznych doświadczeń wykazaćby można skuteczność leków purgujących przeciwko téj niemocy. Wprawdzie i u nas jest wielu lubowników pigułek Morisona i u nas ich w rozmaitych chorobach używają, i u nas ludzie używający pigułek Morisona do podeszłego dochodzą wieku, ale nie mało znam wypadków, w których pigułki te podawane w poczynającéj durzycy chorego o śmierć przyprawiły. Znałem również starca, który przez lat trzydzieści leczył wszystkie swoje choroby pigułkami temi, w końcu zachorował na rak zażołądkowy, z którego umarł, a do końca swego życia utyskiwał, że jedynie dla tego umiera, że mu lekarze nie pozwalają leczyć się daléj niemi, chociaż je wbrew ich radzie pokryjomu brał aż do ostatniéj chwili!

Daléj radzą lekarze okłady zimne na głowę, pijawki za uszyma, a nawet u osób silnych są za upustem krwi. Po rozwinięciu się przypadłości mózgowych wystrzegać się znów każą upustu krwi, gdyż tenże przyśpiesza upadek sił i rozpad krwi ułatwia, jeśli zaś przeważają objawy otrętwienia zalecają znów środki pobudzające, jako to: pole-

wania wodą zimną, natryski na głowę, gorczyczniki, pryszczydła, wcieranie olejku krocieniowego, (zaiste bardzo łagodne postępowanie, godne wieków barbarzyństwa!), wewnątrz zaś piżmo, wino, eter, kamforę, a nawet środki ammonowe, (które to ostatnie, nawiasowo powiedziawszy, jeśli nie szkodziły, to pewnie nie pomogły).

Leczenie przypadowe: Z powodu bólu wątroby okłady zimne na okolicę wątroby, daléj odmiękczające; wymioty uporczywe, czkawkę, krwotok środkami wskazanemi leczyć każą, atoli w chorobie rozwiniętéj wszystkie środki, choćby najbardziéj rozumowe nic nie pomagają.

W przypadkach przezemnie obserwowanych nigdy nie widziałem potrzeby upustu krwi lub stósowania pijawek, gdyż nie było pojawów przekrwienia, nie było falowania żył szyjnych i innych znamion cechujących stan nawałowy.

W początku przy wzburzeniu krwi, znakomitéj gorączce kwasy kopalinowe, z wystąpieniem mózgowych przypadłości, również kwasy, jak w mocznicy podawałem; przerzeczone bowiem pojawy wielkie mają podobieństwo do mocznicy, z tą tylko różnicą, że w mocznicy istoty w skład moczu wchodzące a zatrzymane w organizmie, w ubycie zaś ostrym wątroby składniki żółci, dostawszy się do krwi, zakażenie téjże zrządzają.

Wzmagający się rozkład krwi starałem się ile możności wstrzymać za pomocą obmywań octowych, a wewnątrz przeciw grożącemu upadkowi sił podawałem kamforę, nie widziałem zaś nigdy potrzeby podawania środków przeczyszczających, téméi mniéj drastycznych.

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Follin. Zwichnięcie przyrodzone soczewki ku górze i wewnątrz.

Wadę tę odkryto u młodzieńca 20letniego. W 3cim roku życia spostrzeżono już niektóre zboczenia wzrokowe. Do r. 1859 nie mógł czytać.— Przybył do Paryża, gdzie mu optyk według rady P. Desormaux sporządził lunetę Galileusza do widzenia z daleka, a inny znowu przyrząd do widzenia z bliska na 20 centym. Dziś, kiedy go przedstawia P. Follin widzimy: zéz ksobny (*convergent*), który występuje naprzemian w obu oczach; przy użyciu obu występuje dwojenie, które ustaje przy patrzaniu jednoocznem. Badając oko w świetle zwyczajném okrom drżenia tęczy nic nieprawidłowego się nie spostrzega. Oświetliwszy oko w kierunku prostym osi głównéj, widzimy poza tęczówką, w górze i na wewnątrz ciałko soczewkowate w kształcie odcinka soczewki, okolone czarnym rąbkiem, pochodzącym jak się zdaje, od barwika jagodówki. Położenie soczewki w obu oczach takie samo, tylko przeźroczystość onéj po prawéj stronie jest mniejsza. Wziernik nas naucza, że siatkówka jest prawidłowa, a tylko po zewnętrznéj stronie obu źrenic znajdujemy półkole zanikłéj naczyniówki. Zbadawszy siłę wzroku, odrzucił p. Follin przyrząd zawiły soczewek, których używał, zalecając natomiast szkła wypukłe Nro 3½, stósowniejsze dla jego wzroku, zachowującego się tak, jak u ludzi po wyjęciu im zaćmionéj soczewki; do widzenia z daleka nadaje się Nr. 5ty. (*G. d. hôp. 1866. N. 20.*) *A. K.*

Maisonneuve. O leczeniu ociekliny powrózka nasiennego (*Varicocele*) wstrzykiwaniami krew ścinającemi.

Wszystkie dawniéj używane sposoby, jako to: przyżeganie, wycięcie, podwiązanie i t. p. powinny ustąpić temu, o którym mowa, jako niebezpieczne. Zrazu używano trójgrańca uzbrojonego jak zwykle cewką, był to sposób bardzo niedogodny, bo nie można było łatwo się przekonać, czy trójgraniec dosięgnął wnętrza żyły, ztąd kilkakrotnie nakłucie trzeba było powtarzać i narażać chorego na wybroczenie w tkankę, zwłaszcza wiotką, jaka się znajduje w powrózku nasiennym. Teraz Maisonneuve używa cewki ostro zakończonéj, czyli trójgrańca przedrążonego na wzór używanego do wstrzykań podskórnych Pravaza. 25 kropel roztczynu półtorachlorku żel. jest dostateczną dawką do wyleczenia ociekliny powrózka. Trzy spostrzeżenia szczęśliwie uleczonéj choroby ze szczegółami potwierdzają zdanie autora.

(*Gaz. d. hôp. 1866. Nr. 9.*) *A. K.*

ROZMAITOŚCI.

Wykaz odczytów w Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w zimowém półroczu 1866/7.

Anatomia opisowa ludzka, a w szczególności nauka o mięśniach, trzewach i nerwach, codziennie od godziny 10—11 przed południem, w sali anatomicznéj Kolegium fizycznego; c. k. Prof. p. z. Dr. Kozubowski.

Anatomia topograficzna brzucha, odnóg górnych i dolnych, we środy, czwartki i piątki od godz. 12 — 1, tamże; Tenże.

Ćwiczenia anatomiczno-sekcyjne, codziennie od godz. 2 do 4 po południu w Prosektoryum kolegium fizycznego, (bezpłatnie); Tenże.

Fizyologia zmysłów i ruchów, w poniedziałki, wtorki

i środy od godz. 8 — 9 rano, w zakładzie fizyologicznym; c. k. Prof. p. z. Dr. Majer.

Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla kandydatów wszystkich Wydziałów Uniwersyteckich, we czwartki i piątki od godz. 6—7 wieczór, w sali I Kolegium fizycznego; Tenże.

Fizyologia głosu i głosek, raz na tydzień w dniu i godzinie późniéj oznaczyć się mających, w zakładzie fizyologicznym (bezpłatnie); Tenże.

Fizyologia krążenia, trawienia i wydzielania, we czwartki i piątki od godziny 11—12, w soboty zaś od godz. 9—10 przed południem w zakładzie fizyologicznym; c. k. Prof. p. z. Dr. Piotrowski.

Wykłady z Histologii, w sobotę od godz. 10—12 przed południem, tamże; Tenże.

Pracownia fizyologiczna, jest dla słuchaczy, chcących z niéj korzystać cały dzień otwarta, (bezpłatnie); Tenże.

Patologia ogólna, codziennie od godz. 9 — 10 przed południem, w Sali lekarskiéj kolegium fizycznego; c. k Prof. p. z. Dr. Skobel.

Farmakologia ogólna, w Poniedziałki, Środy i Piątki od godz. 2 — 3 po południu, tamże; Tenże.

Katagrafologia razem z początkami Farmacyi, we Wtorki i Czwartki od godz. 2 — 3 po południu, tamże; Tenże.

Anatomia patologiczna ogólna, codziennie od godzi. 12—1 w Gmachu klinicznym; c. k. Prof. p. z. Dr. Teichmann.

Ćwiczenia praktyczne w sekcyach patologicznych, trzy razy w tygodniu od godz. 11 — 12, w Prosektoryum patologicznem; Tenże.

Anatomia narzędzi oddechowych. (po niem.) w Soboty od godz. 12— 1 w Gmachu klinicznym, (bezpłatnie) Tenże.

Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej patologii i terapii, codziennie od godz. 8 — 10 przed południem, w Gmachu klinicznym; c. k. Prof. p. z. Dr. Gilewski.

Klinika chirurgiczna, tudzież wykład szczegółowéj Patologii i Terapii chirurgicznéj, codziennie od godz. 10 — 12 przed południem. w gmachu klinicznym; c. k. Prof. p. z. Dr. Bryk.

Nauka o operacyach, w Piątki i Soboty od godz. 1 — 2½, tamże, Tenże.

Nauka o chorobach wenerycznych, i skórnych, codziennie od godz. 2 — 3 po południu, w szpitalu Śgo Ducha; Docent prywatny Dr. Rosner.

Wykład praktyczny okulistyki przy chorych znajdujących się w Klinice stałéj i ruchoméj, codziennie od godz. 11— 12 w gmachu klinicznym; c. k. Prof. p. z. Dr. Sławikowski.

O chorobach ócz wrodzonych, w Soboty od godziny 11 — 12, (bezpłatnie), tamże; Tenże.

Wykład okulistyki, w godzinach późniéj oznaczyć się mających, w gmachu klinicznym; Docent prywatny Dr. Rydel.

Kurs badania wziernikowego, w godzinach późniéj oznaczyć się mających, tamże; Tenże.

Kurs operacyj ocznych, w godzinach późniéj oznaczyć się mających, tamże; Tenże.

Wykłady teoretyczne o położnictwie, w Poniedziałki, Wtorki i Środy od godz. 3 — 4 po południu, w sali I kolegium fizycznego, c. k. Prof. p. z. Dr. Madurowicz.

O chorobach kobiet, we Czwartki i Piątki od godz. 3 — 4 po południu, tamże, Tenże.

Klinika położnicza połączona z wykładem praktycznym dla akuszerek; codziennie od dodz. 9 — 10 z rana, w Szpitalu Śgo Łazarza; Tenże.

O chorobach dzieci, trzy razy w tygodniu od godz. 10 - 11 przed południem, w gmachu klinicznym; Docent prywatny Dr. Jakubowski.

Medycyna sądowa, codziennie w godzinach późniéj oznaczyć się mających, w gmachu klinicznym; c. k. Prof. p. z. Dr. Janikowski.

Nauka o zarazach zwierząt domowych połączona z Policyą weterynarską, w Poniedziałki, Wtorki i Środy od godz. 4—5 po południu, w sali I kolegium fizycznego; Zastępca Profesora Dr. Mohr.

Chemii zwierzęcéj część ogólna t. j. nauka o istotach nieorganicznych i tkankotwórczych ustroju, trzy razy w tygodniu w godzinach i miejscu późniéj oznaczyć się mających, c. k. Chemik patologiczny Dr. Stopczański.

Chemia krwi, mléka i żółci, raz na tydzień; Tenże.

Chemia sądowa, raz na tydzień; Tenże.

(*) *Ćwiczenia w Chemii zooanalitycznéj*, w pracowni patologiczno-chemicznéj, w dowolnych godzinach; Tenże. Kolegium to liczy się za 10 godzin tygodniowo.

Semiotyka moczu, w zastosowaniu chorób z najpraktyczniejszemi sposobami wyśledzenia nieprawidłowości téj wydzieliny, dwa razy w tygodniu po 1½ godziny, w Gmachu klinicznym; Docent prywatny Dr. Kryda.

Toksykologja lekarsko-sądowa, na podstawie zmian anatomiczno-patologicznych, jakie trucizny w ustroju zostawiają, we Środy i Piątki od godz. 3 — 4 po południu, tamże; Tenże.

Uwaga. Wykłady na tym Wydziale wyrazem „codziennie“ oznaczone, odbywać się będą w każdym dniu tygodnia, wyjąwszy Soboty.

USTAWA

TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO KRAKOWSKIEGO,

zatwierdzona Najwyższém postanowieniem z dnia 5 Lipca 1866 r. wedle reskryptu Wys. Ministerstwa stanu z dnia 18 Lipca 1866, L. 12.719/806 i zawiadomienia Wys. c. k. Komissyi namiestniczéj w Krakowie z dnia 9 Września 1866, L. 20.006.

(Dokończenie.)

V.

Inne czynności Towarzystwa.

31. Do stanowienia uchwał potrzeba obecności przynajmniéj trzeciéj części członków czynnych Towarzystwa, bezwzględna większość głosów stanowi, w razie równości, głos Prezesa rozstrzyga.

32. Organem Towarzystwa będzie czasopismo lekarskie w Krakowie od r. 1862 wychodzące pod tytułem: „Przegląd lekarski“, w którym Towarzystwo zamieszczać będzie tak protokóły posiedzeń, jakoteż rozprawy, i inne prace naukowe.

33. Wszelkie prace odczytywane na posiedzeniach Towarzystwa, redakcyi Przeglądu drogą urzędową za pośrednictwem Sekretarza doręczonemi będą.

34. Gdy fundusze na to pozwolą Towarzystwo według uznania swego wyznaczać będzie zadania naukowe do nagrody.

35. Zadania mogą być jakiejkolwiek treści lekarskiej, ale przedewszystkiem mające korzyść dla kraju.

36. Rozprawy konkursowe powinny być po polsku napisane, nigdzie drukiem nieogłoszone i na naznaczony czas franco na ręce Sekretarza stałego nadesłane.

Do rozprawy opatrzonéj godłem pewném dołączoną ma być koperta opieczętowana, z témże samém godłem, zawiérająca w środku imię, nazwisko i miejsce zamieszkania autora.

37. Rozprawa uwieńczona należy do Towarzystwa, dopiero po ogłoszeniu jéj przez Towarzystwo zwraca się na własność autora. Rozprawy którym nie przyznano nagrody, bez otwarcia kopert zwracanemi będą autorom za ich zgłoszeniem się.

38. Rozprawa najlepsza po uwieńczonéj uznaną będzie jako zasługująca na zaszczytną wzmiankę i za zezwoleniem autora może być w „Przeglądzie lekarskim“ ogłoszoną.

39. Przedmioty do zadań przez członków na piśmie proponowane, oddanemi zostaną pod rozpoznanie osobnego komitetu, a gdy ten objawi swe zdanie, o przyjęciu lub odrzuceniu tegoż, głosowanie rozstrzygnie.

40. Do ocenienia rozpraw na nowy rok mających być nadesłanemi, wybranym będzie komitet, złożony z pięciu członków czynnych przez Prezesa przedstawionych. Wyłączają się z komitetu tego, członkowie biorący udział w konkursie.

41. Koperta nosząca na sobie godło uwieńczonéj, lub zaszczytnie wzmiankowanéj rozprawy, otwartą będzie przez Prezesa na posiedzeniu doroczném Towarzystwa.

42. Wszelkie dary, zapisy lub ofiary służyć mające na wynagrodzenie prac przez Towarzystwo wyznaczonych, przyjętemi będą z wdzięcznością.

VI.

Obowiązki Członków.

43. Każdy z członków wstępując do Towarzystwa przyjmuje na siebie obowiązek ścisłego zachowania wszelkich przepisów niniejszą ustawą objętych. Powinien starać się przyczyniać do utrzymania Towarzystwa, oraz do jego wzrostu i chwały.

44. Członkowie czynni mają uczęszczać pilnie na posiedzenia, udzielać spostrzeżeń do nauk lekarskich odnoszących się; zbogacać ile można sztukę lekarską; starać się wyjaśniać to, co wyjaśnienia potrzebuje. Obok sprawozdań z ważniejszych czynności lekarskich przez siebie wykonywanych z panujących chorób nagminnych lub miejscowych, członkowie zawiadujący zakładami lekarskiemi, winni podawać dokładny wykaz chorób przez siebie w zakładach leczonych. Również pożądanemi będą sprawozdania statystyczne i innych członków, zwłaszcza co do chorych stale przez nich leczonych.

45. Członków korespondentów obowiązki są też same a lubo na posiedzeniach obecni nie bywają, każdy z nich zechce piśmiennie dopomagać Towarzystwu, nie pomijając wykazów statystycznych, oraz nadsyłania materyałów do topografii lekarskiéj miejscowości odnoszących się.

46. Członkowie przybrani w kierunku i zawodzie sobie właściwym przyczyniać się będą do dobra i wzrostu Towarzystwa, wyjaśniając przedmioty lekarskie w związku z ich zawodem zostające.

47. Każdy z członków nowowstępujących do Towarzystwa z wyjątkiem członków honorowych opłaca tytułem wstępnego złr. 10 w. a.

48. Członkowie czynni opłacają składkę roczną złr. 12 w. a. w ratach półrocznych z góry mającą być wnoszoną.

49. Członkowie korespondenci opłacają składkę roczną złr. 6 kr. 60 w. a. w ratach półrocznych z góry mającą być nadesłaną.

50. Członkowie przybrani prócz opłaty wstępnéj, żadnéj innéj nie składają.

51. Członkowie honorowi nie są obowiązanymi do płacenia ani wstępnego ani opłat rocznych.

52. Pieniądze zebrane służyć mają na najęcie lokalu, zakupna opału i światła, opłatę posługi, prenumeratę czasopism zagranicznych, koszta nabycia oznaczonéj ilości egzemplarzy „Przeglądu lekarskiego“, koszta druku, kancelaryi itd.

53. Nie uiszczający się przez całe półroku z opłaty rocznéj, albo z opłaty wstępnéj, wezwanym będzie piśmiennie przez Sekretarza dorocznego o dopełnienie zaległości.

54. Nie uiszczający się przez całe półroku z opłaty składkowéj wyłączonym zostanie z grona Towarzystwa, jako nie zachowujący przyjętych zobowiązań.

55. Towarzystwu służy prawo w razie wyjątkowych okoliczności uwolnienia którego z członków tak od opłaty wstępnéj, jakoteż od opłaty połowy lub całéj składki rocznéj. Uwolnienie takie ważném jest tylko na rok jeden, i na posiedzeniu administracyjném będzie rozstrzyganem.

56. W razie nieporozumień i sporów zarządu Towarzystwa z członkami, albo też pojedynczych członków między sobą, rozstrzyga sąd polubowny wybrany z grona Towarzystwa. W tym celu każda strona wybierze jednego z członków na sędziego, ci zaś wybierą trzeciego na superarbitra. Gdyby wybrani sędziowie nie mogli się zgodzić co do wyboru superarbitra, ten losem z pomiędzy członków czynnych Towarzystwa ma być wybranym. Wyrok sądu polubownego jest rozstrzygającym, i strony winny się poddać takowemu nieodwołalnie.

57. Nieskazitelność charakturu jest warunkiem przyjęcia do Towarzystwa. Jednakże oprócz tego członek za powtór-

ne niepokojenie posiedzeń Towarzystwa i w ogóle za niegodne zachowanie się w Towarzystwie samém na wniosek poparty przez dwie trzecie członków na posiedzeniu obecnych, może być z Towarzystwa wykluczonym.

VII.

Prawa Członków.

58. Każdy członek ma prawo do obrony moralnéj ze strony Towarzystwa w interesach dotyczących jego czci, dobréj sławy i stanowiska jako lekarza w granicach ustawami krajowemi dozwolonych.

59. Każdy z członków Towarzystwa tak czynnych jakotéż korespondentów, otrzymuje bezpłatnie jeden egzemplarz „Przeglądu lekarskiego".

60. Członkowie Towarzystwa uwolnieni całkowicie od opłacania składek rocznych, Przeglądu otrzymywać nie będą.

61. Członkowie czynni mają udział w wypożyczaniu kolejném czasopism lekarskich zagranicznych, przez Towarzystwo prenumerowanych.

62. Wszystkim w ogóle członkom Towarzystwa w miejscu zamieszkałym, służy prawo korzystania z księgozbioru i zbiorów Towarzystwa.

63. Gdyby który z członków nie życzył sobie nadal należeć do Towarzystwa, może wystąpić, lecz poprzednio winien przed posiedzeniem administracyjném złożyć na ręce Sekretarza stałego oświadczenie piśmienne.

VIII.

Wybory.

64. Przyjmowanie nowych członków odbywa się w ten sposób, że kandydat objaśniony poprzednio o obowiązkach członków, objawiwszy życzenie należenia do Towarzystwa, przedstawionym zostanie przez jednego z członków czynnych za pośrednictwem Prezesa Towarzystwa, przy poparciu drugiego z członków czynnych.

65. Na członków honorowych przedstawia Prezes kandydatów z wyszczególnieniem zasług.

66. Wybór odbędzie się na jedném z następnych posiedzeń przez głosowanie tajne. Do wyboru potrzeba obecności przynajmniéj $1/3$ członków czynnych a otrzymujący $2/3$ głosów przychylnych, zostaje wybranym na członka.

67. Wstępujący do Towarzystwa winien w ciągu trzech miesięcy złożyć na ręce Sekretarza swój krótki życiorys wraz z wykazem prac naukowych.

68. Wybory urzędników Towarzystwa odbywać się będą w tenże sam sposób, jak członków, z tą różnicą, że na Prezesa potrzeba $2/3$ głosów przychylnych, na inne urzęda bezwzględna większość wystarcza.

69, W razie gdyby przy pierwszém głosowaniu wszyscy Urzędnicy wybranymi nie zostali na témże samém posiedzeniu, zarządzi się powtórnie wybory; gdyby zaś i te do celu nie doprowadziły, za trzecią razą wybór nastąpi między dwoma członkami najwięcéj głosów mającymi.

70. W razie gdyby który z urzędników Towarzystwa z jakiego bądź powodu, czy to wskutek śmierci, czy przeniesienia się w inne strony, czyli téż w skutek dobrowolnego zrzeczenia się, nie mógł nadal pełnić obowiązków, na pierwszém posiedzeniu nastąpi wybór zastępcy, mającego sprawować obowiązki do końca roku. W razie czasowéj niemożności pełnienia obowiązków, zastępca przez Prezesa będzie wyznaczonym.

71. Prawo głosowania i wyborów, oraz wpływ na administracyą wewnętrzną Towarzystwa, służy wyłącznie członkom czynnym osobiście na posiedzeniu będącym.

72. We wszystkich sprawach; gdy ma nastąpić głosowanie, takowe na żądanie trzech członków w sposób tajny odbyć się winno.

IX.

Zbiory Towarzystwa.

73. Do pomocy w osiągnieniu zamierzonych celów Towarzystwo będzie gromadziło książki i czasopisma w celu założenia księgozbioru. Obok tegoż utworzy się zbiór narzędzi chirurgicznych i innych przedmiotów do zawodu lekarskiego należących.

74. Wspomnione zbiory powstaną częścią z utrzymywanych przez Towarzystwo czasopism, zakupywanych dzieł i narzędzi, częścią z darów i zapisów Członków, lub innych osób do towarzystwa nie należących.

75. Wszelkie przedmioty należące do Towarzystwa, książki, narzędzia, sprzęty, bądź nabyte, bądź otrzymane, jakotéż fundusze są własnością niepodzielną całego Towarzystwa.

X.

Rozwiązanie Towarzystwa.

76. Rozwiązanie Towarzystwa może nastąpić albo wskutek polecenia Wysokich Władz krajowych, albo z innych powodów, jeżeli $2/3$ członków czynnych Towarzystwa, obecnych na posiedzeniu *ad hoc* zwołaném uzna to za potrzebne. W takim razie Prezes lub jego zastępca doniosą o tém Rządowi krajowemu.

77. W razie gdyby Towarzystwo z jakiego bądź powodu miało się rozwiązywać, a istniała podówczas kasa wsparcia ubogich lekarzy, wdów i sierot po lekarzach pozostałych całe mienie Towarzystwa wyżéj wymienione, zostanie na jéj rzecz oddaném. Gdyby takowéj podówczas nie było, stanie się własnością Towarzystwa naukowego krakowskiego. W razie zaś gdyby i to podówczas nie istniało, wszystkie przedmioty i fundusze wyżéj wyliczone, otrzyma na własność Arcybractwo miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie od trzech wieków istniejące.

XI.

Zmiany w ustawie.

78. Towarzystwo ma prawo raz na rok robić wnioski względem zmian w ustawie, któreby za stósowne uznało.

79. Każdemu z członków służy prawo podawania wniosków. Wniosek takowy podanym być powinien na piśmie z wyłuszczeniem powodów i popartym przez dwóch członków czynnych. Wnioski tego rodzaju czynionemi być winny na posiedzeniu administracyjném.

80. Wnioski do zmian w ustawie rozstrzygniętemi będą albo odrazu, albo na mocy zapadłéj uchwały oddanemi zo-

staną do rozstrząśnienia osobnemu komitetowi, ktorego zdanie na następném posiedzeniu przedstawioném zostanie.

81. Każdy wniosek choćby przez komitet nie został przyjętym, na posiedzeniu Towarzystwa pod głosowanie będzie poddanym.

82. Wszelkie zmiany w ustawie przyjęte przez Towarzystwo, oddanemi zostaną do potwierdzenia Wysokim Władzom krajowym.

Zakład leczenia ściśnionem powietrzem w Warszawie.

Czytamy w Gaz. lek. N. 14 r. b.

W ubiegłym tygodniu otwarty został przy ulicy Wiejskiéj w domu pod N. 1734 przez PP. Wincentego Brodowskiego i Wiktora Leszkiewicza zakład leczenia za pomocą ściśnionego powietrza. Przybywa więc nam jeszcze jeden bardzo ważny środek lekarski, którego skuteczność w wielu chorobach została dowiedzioną. Zanim obszerniejszą podamy wiadomość o stósowaniu tego środka nadmienimy obecnie, że zgęszczone powietrze największy wpływ wywiera na oddychanie i krążenie krwi i dopiero za pośrednictwem tych czynności organizmu odziaływa i na inne. Oto w kilku wyrazach skutki tego wpływu: inspiracye pełniejsze, a więc i rzadsze; krążenie tętnicze wolniejsze, żylne zaś i włosowate prędsze; ogólna zmiana materyi szybsza; pobudzenie układu nerwowego większe. Łatwo więc pojąć, że stosowanie ścieśnionego powietrza w praktyce lekarskiéj może być bardzo rozległe: środek ten bowiem będzie wskazany we wszystkich tych wypadkach, w których chodzi o uregulowanie oddechu lub krążenia krwi, przyszpieszenie odnowy organicznéj bądź wreszcie pobudzenie układu nerwowego. Mamy nadzieję że zakład mogący oddać tak ważne usługi praktyce lekarskiéj znajdzie dobre u kollegów przyjęcie.

Cholera.

Jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, to zaraza w naszém mieście ma się ku schyłkowi. Pomimo albowiem 7 tygodniowego przeszło przeciągu czasu od chwili pojawienia się przypadku pierwszego, liczba chorych nie wiele się pomnożyła, a w ostatnich dniach nawet zmalała widocznie, a co najważniejsza, że pojedyncze wybuchy choć okazują postać groźną, częściéj kończą się pomyślnie niż zgubnie. Jeżeli nadto zważymy, że wpływy mogące sprzyjać rozkrzewieniu się cholery, jako to przewozy wojska, odpusty, tłumne zwiedzanie poważanych rabinów, już przeminęły, to wyrzeczona wyżéj nadzieja okaże się może nie bezzasadną. Ile na ten pomyślny obrót wywarło wpływu energicznie rozwijana czynność komissyi zdrowia z łona rady miasta wysadzonéj rozstrzygać nieśmiemy, z zadowoleniem jednakże fakt ubytku choroby zapisujemy. Tygodniowy wykaz chorych cholerycznych przez komisyą zdrowia ogłoszony, jest następujący:

Od dnia 6 do 13 października:

pozostało mężcz.	11, kobiet	15, dzieci	11, ogółem	37
przybyło „	20 „	25 „	26 „	71 (4 osoby obce)
wyzdrowiało „	13 „	26 „	22 „	61
zmarło „	6 „	4 „	4 „	14
pozostaje „	12 „	10 „	11 „	33

Od 23 sierpnia do 13 października:

zachorowało męż.	64 kobiet	98 dzieci	62 ogółem	224
wyzdrowiało „	36 „	69 „	37 „	142
zmarło „	16 „	19 „	14 „	49.

Według ogłoszenia Komissyi namiestniczéj z dn. 7 b. m. w ciągu czasu od 26 września do 5 października było w 33 miejscach okręgu administracyjnego krakowskiego należących do 7 powiatów 450 osób chorych na cholerę. Z tych 125 wyzdrowiało, 169 umarło, 156 pozostało leczonych. Od dnia 20 sierpnia odkąd cholera się pojawiła na 77,989 ludności zachorowało 629 osób z tych 185 wyzdrowiało a 288 umarło.

W okręgu administracyjnym lwowskim do pozostałych z d. 1 b. m. chorych na cholerę 1911, przybyło według urzędowego ogłoszenia z d. 6 b. m. 3723. Razem było przeto 5634. Z tych wyzdrowiało 1816, umarło 1476, pozostało leczonych 2342. Cholera pojawiła się w 161 miejscach obwodu Kołomyjskiego, 92 Stanisławowskiego, 63 Czortkowskiego, 42 Brzeżańskiego, 33 Stryjskiego, 35 Tarnopolskiego, 3 Złoczowskiego, 3 Lwowskiego i 2 Żółkiewskiego. Od początku pojawienia się cholery t. j. od dnia 3 lipca w 424 miejscach liczących ludności 733,955 było 19809 chorych na cholerę, z tych wyzdrowiało 7730, umarło 9737 pozostaje leczonych 2342.

Wybór Dr. Dietla na prezydenta miasta Krakowa uzyskał dnia 16 b. m. najwyższe zatwierdzenie.

Przepisywać leki na koszt gminy dla ubogich chorych na cholerę wolno jest odtąd każdemu lekarzowi tutejszemu jeżeli tenże wyrazi na recepcie imię, nazwisko i numer pomieszkania osoby z dodatkiem, że osoba ta jest ubogą; postanowiła to komisya zdrowia rady miasta na posiedzeniu swojém z d. 16 b. m.

Towarzystwo lekarskie krakowskie uzyskało od Komitetu Towarzystwa naukowego pozwolenie używania sali posiedzeń w gmachu tegoż ostatniego do przyszłych swych zebrań. Założyciele jego korzystać już będą z tego pozwolenia w przyszły wtorek o godz. 6 wieczór celem przygotowawczéj narady.

Sprostowanie.

W artykule Prof. Dra Gilewskiego N. 38 str. 298 w. 17 winno być: „i inne okoliczności nastręczałyby szczegółów takich z którychby *nie* należało domyśleć się raka, nie powinien lekarz *zapominać* o kile“.